

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 76)

z dnia 11 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 76)

11 maja 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- odpowiedź **Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji** na dezyderat nr 26, skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie daty wyborów samorządowych w 2018 r.;
- petycję w sprawie zmiany ustawy z 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym w zakresie wykonywania przewozów w ramach publicznego transportu zbiorowego będących przewozem o charakterze użyteczności publicznej (BKSP-145-186/17);
- petycję w sprawie zmiany ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie wprowadzenia obowiązku zapewnienia osobom głuchym w placówkach służby zdrowia dostępu do tłumacza polskiego języka migowego (BKSP-145-180/17);
- petycję w sprawie zmiany ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy poprzez nałożenie na pracowników PIP wykonujących czynności kontrolne obowiązku każdorazowego poinformowania okręgowego inspektora pracy o prowadzeniu przez ich osoby najbliższe działalności gospodarczej, której przedmiot pokrywa się z zakresem działalności kontrolnej prowadzonej przez tych pracowników (BKSP-145-190/17).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Lewczak** naczelnik wydziału w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Mirosław Przewoźnik** dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Halina Tulwin** dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy, **Krzysztof Kotyniewicz** prezes zarządu Polskiego Związku Głuchych, **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewelina Bieniek**, **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. W projekcie porządku tego posiedzenia mamy cztery punkty. W pkt 1, odpowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat nr 26, skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie daty wyborów samorządowych. W pkt 2, petycja w sprawie zmiany ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie wprowadzenia obowiązku zapewnienia osobom głuchym w placówkach służby zdrowia dostępu do tłumacza polskiego języka migowego. W pkt 3, petycja w sprawie zmiany ustawy z 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym w zakresie wykonywania przewozów w ramach publicznego transportu zbiorowego będących przewozem o charakterze użyteczności publicznej. W pkt 4, petycja w sprawie zmiany ustawy z 13

kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, poprzez nałożenie na pracowników PIP wykonujących czynności kontrolne, obowiązku każdorazowego poinformowania okręgowego inspektora pracy o prowadzeniu przez ich osoby najbliższe działalności gospodarczej, której przedmiot pokrywa się z zakresem działalności kontrolnej prowadzonej przez tych pracowników.

Czy do takiej propozycji porządku dziennego są uwagi? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Pkt 1 – odpowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat nr 26, skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie daty wyborów samorządowych. Tę petycję prowadzi pan poseł Latosiński. Czy pan poseł mógłby przypomnieć istotę petycji i odnieść się do odpowiedzi? Czy mamy na sali przedstawicieli MSWiA? Nie mamy jeszcze, więc bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja została złożona przez Jakuba Jeża, wpłynęła do Kancelarii Sejmu w dniu 2 sierpnia 2016 r. Wnioskodawca zauważył, że według obowiązujących przepisów zawartych w art. 371 §1 Kodeksu wyborczego data nadchodzących wyborów do rad gmin, powiatów, sejmików województw i rad dzielnic zbiega się w czasie, po wyznaczeniu zgodnie z przepisami, z dniem 11 listopada, a więc z datą ważnego święta narodowego. Dodatkowo jest to w 2018 roku, w dniu 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

Zgodnie z decyzją prezydium Komisji, w dniu 23 marca 2017 r. wystąpiliśmy z dezyderatem, że względu na medialne sygnały, że rząd pracuje nad zmianą ustawy, zwróciliśmy się z pytaniem, czy takie prace przebiegają i czy rząd planuje jakieś zmiany w zakresie tego paragrafu ustawy. Mamy odpowiedź na ten dezyderat. Przyznaję, że jestem trochę zaskoczony, bo w odpowiedzi na dezyderat jest napisane, że rząd nie pracuje nad żadnymi zmianami. Są tu wyjaśnienia, że zgodnie z art. 371 wybory samorządowe wyznacza premier, nie wcześniej niż 4 miesiące przed terminem wyborów, a nie później niż 3 miesiące, a drugi podpunkt mówi, że to ma być ostatni dzień wolny od pracy przed upływem kadencji. Mamy takie potwierdzenie od rządu, ale mamy też odpowiedź następującą: „Reasumując zasadne byłoby, aby opinię dotyczącą możliwości zorganizowania wyborów w dniu 11 listopada 2018 roku, a także w odniesieniu do ewentualnej konieczności dokonania korekty art. 371 §1 Kodeksu wyborczego przedstawiła Państwowa Komisja Wyborcza. Jest to tym bardziej zasadne, że brzmienie tego przepisu zostało zaproponowane przez Państwową Komisję Wyborczą podczas prac parlamentarnych nad projektem Kodeksu wyborczego i zostało zaakceptowane przez sejmową Komisję Nadzwyczajną do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego (Sejm VI kadencji w latach 2007-2011)”. Myślę, że nie mamy takich uprawnień, żeby występować z zapytaniem do PKW, dlatego należy się zastanowić, czy będziemy procedować nad projektem ustawy.

Problem oczywiście jest, zbliżają się wybory, to bardzo ważna sprawa. My nie zmienimy tych przepisów i będzie problem, że tak ważna rocznica jak 100. rocznica odzyskania niepodległości przypadnie w dzień wyborów samorządowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Zastanawiam się, co powinniśmy zrobić w tej sytuacji – czy podjąć pracę nad projektem ustawy, czy wystąpić do Komisji Samorządu Terytorialnego czy Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, aby rozważyły podjęcie inicjatywy zmiany zapisów. Niech one przeanalizują sytuację. Może być też Komisja Ustawodawcza, ale wydaje mi się, że najodpowiedniejsza byłaby Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, bo pewnie trzeba rozważyć różne warianty. W naszym gronie nie wiemy nawet dokładnie, jak zmienić ten przepis. Wiemy tylko, że przepis ma charakter kolizyjny w kontekście przyszłego roku. Wymagałoby to rozważenia wielu różnych kwestii. Może oczywiście trzeba skierować sprawę do przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. W takim razie skierujemy sprawę do Komisji Ustawodawczej i do wiadomości do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, aby obie komisje miały świadomość, że jest tego typu problem, że była

petycja, że wystąpiliśmy z dezyderatem, że odpowiedź na dezyderat stwierdza, że jest problem i wydaje nam się, że właściwe do podjęcia inicjatywy są w tej sytuacji Komisja Ustawodawcza i Komisja Samorządu Terytorialnego.

Czy jest zgoda dla takiej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu, zatem uznaję, iż tak Komisja zdecydowała. Kierujemy wystąpienia do tych dwóch komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej usuwającej kolizję, która nastąpi przy zastosowaniu tego przepisu w konkretnej sytuacji przyszłego roku. Tym samym oznacza to, że odpowiedź rządu przyjmujemy. Pan sekretarz słusznie chce jasnego stwierdzenia. Rozumiem, że tym samym Komisja zdecydowała o przyjęciu odpowiedzi na dezyderat.

Szanowni państwo, w przypadku drugiej petycji widzę, że nie ma pani poseł referent. Nie wiem, z jakich powodów, spróbujemy się z panią poseł skontaktować. Przejdźmy więc do rozpatrzenia trzeciej petycji. Bardzo proszę sekretariat w tym czasie o podjęcie próby wyjaśnienia, czy pani poseł będzie na dzisiejszym posiedzeniu.

Zatem mamy petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym w zakresie wykonywania przewozów w ramach publicznego transportu zbiorowego będących przewozem o charakterze użyteczności publicznej.

Widzę, że przyszła już pani poseł Wróblewska, proszę spokojnie odpocząć, teraz omówimy następną petycję i wrócimy do pkt 2.

Bardzo proszę pana posła Bogdana Latosińskiego o zreferowanie petycji.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja wpłynęła do Sejmu w dniu 9 lutego 2017 r. Przedmiotem żądania autorów petycji jest nowelizacja ustawy o publicznym transporcie zbiorowym z dnia 16 grudnia 2010 r. Petycja spełnia wymogi formalne i mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Żądanie wnioskodawcy jest zawarte w 7 punktach. Pierwsze cztery punkty dotyczą wprowadzenia, zgodnie z zapisami Rozporządzenia Rady Europy nr 370/2007, prawa wyłącznego dla operatora publicznego transportu zbiorowego o charakterze publicznym, a tym samym wyeliminowanie przewoźników, którzy na zasadzie zgłoszenia prawa przewozowego w tej chwili funkcjonują, za wyjątkiem jednego punktu. Myślę, że tu wnioskodawca ma na myśli przewozy okazjonalne, bo zaznacza, żeby ustawa dopuszczała przewóz między miastami, ewentualnie przewozy międzynarodowe bez korzystania z przystanków. Ustawa określa tak przewozy okazjonalne.

W kolejnym punkcie wnioskodawca – ze względu na szeroki zakres stosowania ustawy – domaga się, aby minimalnie określono siatkę połączeń, żeby przewozy użyteczności ujęte w planach transportowych określić w taki sposób, aby miejscowości zwarte, do których dochodzi droga asfaltowa, nie miały dalej, do przystanku dla transportu zbiorowego, niż 2 km. Również, żeby określić minimalną częstotliwość kursowania w siatce połączeń, aby między taką miejscowością a miastem powiatowym lub wojewódzkim był minimum jeden kurs rano i jeden po południu. W kolejnym punkcie wnioskodawca proponuje wprowadzić w nadzwyczajnej sytuacji, aby można było zawrzeć umowę w trybie bezpośrednim, bez ogłaszania przetargu.

Wracam jeszcze do sprawy wyłączności, wnioskodawca proponuje, żeby wyłączność dać operatorowi na tych odcinkach użyteczności publicznej w zamian za nierekompensowanie finansowych świadczeń z tytułu wykonywanych usług, gdy linia jest nierentowna. Chodzi o to, aby zastąpić prawo wyłączności dopłatą do ulg. Uzasadniając swój wniosek, wnioskodawca stwierdza, że transport publiczny w tej chwili bardzo źle funkcjonuje. Cytuję jego opinię: „Problem ten dotyczy szczególnie osób słabszych, czyli starszych, niepełnosprawnych, chorych, biednych, dzieci i młodzież, ale przecież oni też potrzebują pojechać do pracy, lekarza, sklepu, kościoła, banku, urzędu, apteki, szkoły, do kuzynów, znajomych itd. Oni też chcieliby, żeby ich ktoś odwiedził, oni są odcięci od świata. Polacy też zasługują na normalność”.

Jest to bardzo ważny problem, jeżeli chodzi o publiczny transport zbiorowy. Przypominam, ustawa uchwalona 16 grudnia 2010 r. m.in. w art. 20 wykluczyła prawo wyłączności. Regułę transportu publicznego, jak w tej ustawie zaproponowano, należy opracować plan transportowy, na bazie analizy potrzeb mieszkańców. Jak uzasadnia Biuro

Analiz Sejmowych, polski rząd wprowadzając tę ustawę kierował się zasadą konkurencyjności, m.in., żeby konkurencja pomiędzy przewoźnikami doprowadziła do poprawy sytuacji. Myślę, że można stwierdzić, że ustawa nie spełniła wymogów. Jak wiemy, Sejm ostatnio musiał przesunąć termin zapisany w ustawie ze względu na nieprzeprowadzenie przez samorzady analizy sieci połączeń, jak również niewprowadzenie planów. Ustawa stawiała ten wymóg od 1 stycznia 2017 r. Przesunęliśmy ustawą wprowadzenie tych planów o rok.

Problemy są i myślę, że wnioskodawca petycji słusznie zauważa, że można tu zastosować art. 32 Konstytucji RP o równym dostępie. Cóż z tego, że mamy ulgi, skoro z tych ulg wielkie rzesze mieszkańców małych miejscowości i wiosek nie mogą skorzystać, bo są pozbawieni transportu zbiorowego. Przypominam, że transport zbiorowy rekompensuje te ulgi w granicach 1 mln zł. Problem jest taki, że samorzady nie stworzyły siatki połączeń, nie przeprowadziły analizy. Przewoźnicy między sobą konkurują. Wolny rynek zabezpieczył tzw. godziny szczytowe, czyli opłacalne, a poza tymi godzinami pozostawiono pasażerów samym sobie. Myślę, że wnioskodawca występuje w imieniu tych pasażerów. Podkreślam jeszcze raz, że transport publiczny ma służyć przede wszystkim pasażerom, po to są te dopłaty. On jest w większości krajów Europy uregulowany. M.in. te przepisy w prawie unijnym dopuszczają prawo wyłączności.

Podsumowując, wiem, że trwają prace w Ministerstwie Infrastruktury i są zaawansowane. Wiem, że te prace zmierzają m.in. do tego, żeby uwzględnić takie sygnały jak tu wniesiono, aby w miejscach gdzie są zakłócenia, samorzady mogły wprowadzać prawo wyłączności, czyli łączyć linie rentowne z nierentownymi, co jest właśnie sygnalizowane w petycji. Skłaniałbym się do dezyderatu, do wystąpienia do ministra infrastruktury z zapytaniem, czy są uwzględnione te postulaty, które zawarto w tej petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Jest propozycja dezyderatu. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji. Proszę bardzo.

Naczelnik wydziału w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Krzysztof Lewczak:

Krzysztof Lewczak, Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Chciałem podziękować za propozycje złożone w tej petycji, bo one się wpisują w wiele różnych propozycji i działań podejmowanych przez posłów, przez samorzady i przez przedsiębiorców, które mają na celu poprawę obecnej sytuacji w transporcie publicznym.

Pan poseł dobrze zdiagnozował sytuację, dostępność transportu zbiorowego nie jest dobra dla wielu mieszkańców naszego kraju. Jest ona co najmniej słaba w wielu miejscach. Rzeczywiście, dostrzegając ten problem i to, że ustawa, która weszła w życie w 2011 r. spełniała swoją funkcję, bo nie widać, żeby samorzady były dobrze przygotowane, żeby system był spójny, minister infrastruktury powołał zespół do spraw opracowania projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. W jego skład wchodzi przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, przedstawiciele organizacji skupiających przedsiębiorców. Było już 5 posiedzeń tego zespołu, zmierzamy do końca prac, jak myślę.

Główną ideą propozycji, nad którą pracujemy, jest zapewnienie spójności komunikacyjnej kraju, zwiększenie dostępności transportu autobusowego dla pasażerów, szczególnie w rejonach, gdzie jest to potrzebne, a autobusy kursują niezmiernie rzadko, w rejonach wiejskich, pozamiejskich. Jest też potrzeba wyeliminowania tzw. białych plam komunikacyjnych na mapie transportowej naszego kraju. Jednym z głównych założeń tego projektu jest idea pakietów linii komunikacyjnych, które składałyby się z linii o niskim średnim potoku pasażerów oraz wysokim średnim potoku pasażerów. Te pakiety linii komunikacyjnych byłyby określane przez organizatorów, czyli przez jednostki samorządu terytorialnego. Organizacja transportu zbiorowego byłaby rolą samorządów na swoim terenie. Pakiety byłyby wystawiane w drodze przetargów dla wszystkich zainteresowanych przedsiębiorców, którzy przy dobrze ułożonych pakietach mieliby możliwość otrzymania zestawu linii ze słabym potokiem, ale też linii z dużym potokiem,

co zapewniałoby rentowność pakietu wystawionego na przetarg. Pakiety pokrywałyby swoim zasięgiem rejony, gdzie komunikacja jest potrzebna, a do tej pory nie funkcjonuje.

Dodatковым założeniem projektu jest to, aby wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, niezależnie od liczby mieszkańców na ich terenie, były zobowiązane do tworzenia planów transportowych, w oparciu o które byłyby tworzone pakiety. W tej chwili jest tak, że mogą, ale nie muszą, to robić jednostki do 80 tys. mieszkańców. Ta ustawa przewiduje obowiązek. W związku z tym, liczymy, że dzięki temu projektowi pokrycie sieci komunikacyjnej zwiększy się. Będzie większa gęstość tej sieci.

Ustawa zawiera wiele różnych rozwiązań. Pracujemy nad mini, jesteśmy na etapie końcowym. Mogę powiedzieć, że duża część postulatów zawartych w tej petycji jest ciekawa, warta przeanalizowania na dalszym etapie. Co do prawa wyłącznego, to trzeba się zastanowić, jak ta propozycja miałaby zastosowanie w świetle koncepcji pakietów linii komunikacyjnych. To jest do rozważenia. W tej chwili zależy nam na tym, żeby ten projekt powstał, żeby można było ruszyć z konsultacjami i uzgodnieniami międzyresortowymi, konsultacjami publicznymi. Na tym etapie każdy zainteresowany podmiot będzie miał prawo wnieść swoje uwagi, opinie, które będzie można uwzględnić, jeżeli będą się wpisywały w tę ideę, którą staramy się tą ustawą wprowadzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę chętnych. Zatem jest rekomendacja dla dezyderatu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Tak, żeby spełnić słuszne oczekiwania zawarte przez wnioskodawców w petycji. Jak pan przed chwilą powiedział, ustawa zakładała, że nie wszystkie samorzady mają zrobić takie plany transportowe. Wnioskodawca mówi o siatce, ale jak nie ma planów, to nie będzie siatki. Rzeczywiście jest potrzebny dezyderat, żeby te propozycje wnioskodawcy włączyć do prac legislacyjnych, m.in. na etapie budowania ustawy w Ministerstwie Infrastruktury.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Będzie to okazja, żeby ministerstwo przedstawiło swoje jednoznaczne stanowisko wobec tych propozycji, wskazując, które i w jakim zakresie chce włączyć do obowiązujących regulacji, a których nie uważa za racjonalne, uzasadnione.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Jest to bardzo oczekiwana ustawa przez pasażerów w małych miejscowościach. Dlatego się nie zgadzam z dotychczasowym kierunkiem myślenia o wolnym rynku. Po to m. in. jest wprowadzony zrównoważony publiczny transport zbiorowy, że ma być dostęp do tego transportu w miarę możliwości we wszystkich rejonach Polski. Tu naprawdę wolny rynek nie zadziała, tu samorzady się bronią, nie mają pieniędzy na rekompensowanie przejazdów nierentownych. Połączenie linii nierentownych z rentownymi to bardzo dobry kierunek. Myślę, że będzie wypracowana dobra ustawa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Mamy zatem propozycję dezyderatu. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Wystąpimy w tej sprawie z dezyderatem do ministra infrastruktury.

Wracamy do pkt 2, czyli petycji w sprawie zmiany ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie wprowadzenia obowiązku zapewnienia osobom głuchym w placówkach służby zdrowia dostępu do tłumacza polskiego języka migowego. Bardzo proszę, pani poseł Kornelia Wróblewska.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Bardzo dziękuję. Przepraszam za spóźnienie. Szanowna Komisjo, mam zaszczyt przedstawić państwu petycję wraz z opinią BAS i rekomendacją co do dalszych działań, wypracowaną w porozumieniu ze środowiskiem osób głuchych. W tym miejscu chciałam bardzo serdecznie podziękować za obecność i współpracę merytoryczną panu Krzysztofowi Kotyniewiczowi, prezesowi Polskiego Związku Głuchych.

Petycję zgłosił pan Stanisław Porowski. Jej przedmiotem jest propozycja dokonania zmiany w prawie w postaci nowelizacji ustawy 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez, po pierwsze, wprowadzenie obligatoryjnego obowiązku zapewnienia osobie głuchej osobistej obecności tłumacza polskiego języka migowego ze środków budżetu państwa, a po drugie, wyposażenia wszystkich publicznych placówek opieki zdrowotnej w wideotelefony służące do przekazywania w języku migowym treści przekazywanych przez personel medyczny.

Na wstępie dodam, że w opinii Biura Analiz Sejmowych petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach.

Odnosząc się do treści petycji, autor petycji zwraca się z prośbą o wprowadzenie w przepisach ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych obligatoryjnego obowiązku zapewnienia osobie głuchej osobistej obecności tłumacza polskiego języka migowego w kontaktach z instytucjami leczniczymi, takimi jak publiczne zakłady opieki zdrowotnej, w tym przychodnie i szpitale. Zaznacza, iż w obowiązującej regulacji prawnej brak jest wyżej wymienionych przepisów dotyczących udogodnień eliminujących bariery w komunikowaniu się osób głuchych z personelem medycznym. Pan Porowski w swojej argumentacji odwołuje się do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, do art. 32 gwarantującego wszystkim obywatelom równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji oraz do art. 68 zobowiązującego władze publiczne do zapewnienia obywatelom równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej, finansowanej ze środków publicznych oraz zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej, m. in. osobom z niepełnosprawnościami. Te same obowiązki, opisane bardziej szczegółowo, wynikają z art. 25 Konwencji praw osób niepełnosprawnych.

Mimo tych aktów prawnych, zdaniem pana Porowskiego, w Polsce osoby głuche są dyskryminowane, zaś ich prawa są przez instytucje lecznicze nieprzestrzegane. Z opinii BAS wynika natomiast, że cel petycji jest niezasadny, gdyż w polskim prawodawstwie istnieją konkretne przepisy ustaw i rozporządzeń, które regulują prawnie omawiany problem. Reprezentujący BAS pan Grzegorz Ciura odwołuje się m.in., do następujących dokumentów: ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się oraz ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, m.in. jest odniesienie do ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej w celu uściślenia terminologii oraz do ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Z powyższego wynika, że przepisy prawa są, ale w rzeczywistości problem leży – jak sugeruje BAS – w zakresie stosowania prawa. Tutaj odwołano się do wspomnianego kontaktu ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, ponieważ to doświadczenia tych osób mogą wiele wniesić, wiele nie tylko do tego, czy prawo jest stosowane, ale również jak jest interpretowane w różnych sytuacjach. Obowiązujące przepisy są bowiem nieprecyzyjne, co daje duże pole do interpretacji i niestety ta interpretacja najczęściej jest na korzyść instytucji i zakładu, a nie konkretnego pacjenta.

Oto przykłady. O ile ustawa o języku migowym w art. 6 jasno i wyraźnie określa, że jej zapisy mają być realizowane przez, po pierwsze, organy administracji publicznej, po drugie, jednostki systemu, po trzecie, podmioty lecznicze, po czwarte, jednostki Policji, Państwowej Straży Pożarnej i straży gminnej oraz jednostki ochotnicze działające w tych obszarach, o tyle w kolejnych artykułach, mianowicie w art. 9, 11, 12, 13 i 14, mowa jest jedynie o organach administracji publicznej, czyli tylko o pierwszym z czterech grup organów wskazanych w ustawie. W związku z tym przedstawiciele jednostek systemu i podmioty lecznicze, bo te interesują nas przy omawianej petycji, stoją na stanowisku, iż są zobowiązane wyłącznie do zapewnienia możliwości korzystania z pomocy wybranego tłumacza języka migowego lub tłumacza-przewodnika. Osoba uprawniona może także korzystać z pomocy osoby przybranej. Co to oznacza w praktyce? Możliwość uczestniczenia w konsultacjach lekarskich, z tłumaczem lub osobą przybraną, pod warunkiem przyprowadzenia ich ze sobą przez osobę zainteresowaną, w tej sytuacji osobę niesłyszącą. Jest to jednoznaczne z koniecznością zorganizowania tłumacza i opłacenia go przez pacjenta.

Jednostki systemu i podmioty lecznicze nie zapewniają zatem dostępu do świadczeń tłumacza języka migowego na zasadach określonych w art. 11, 12, 13 i 14 ustawy o języku migowym, gdyż we wszystkich wskazano jedynie organ administracji publicznej, a nie podmiot zobowiązany.

Ponadto należy wskazać, że tej interpretacji prawa nie sprzyja umieszczenie wśród jednostek realizujących przepis ustawy podmiotów leczniczych bez szczegółowego wyjaśnienia, iż chodzi o zakłady lecznicze, czyli szpitale, przychodnie, przychodnie specjalistyczne. Należy zauważyć, że to właśnie zakłady lecznicze udzielają świadczeń medycznych pacjentom, a nie podmioty lecznicze, które są jedynie ich organem prowadzącym. Zatem wskazane jest, aby zmienić przepisy ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania, wpisując zakłady lecznicze i jasno określając, że są one zobowiązane do finansowania świadczeń tłumacza migowego. Taki zapis pozwoliłby na to, żeby osoba niesłysząca w sposób zrozumiały i zgodny z konstytucją oraz innymi wspomnianymi tu przepisami, korzystała, jak każdy pełnosprawny obywatel, z usług służby zdrowia, tzn. otrzymywała pełne, rzetelne informacje dotyczące stanu swojego zdrowia, sposobów leczenia itd. Jak wiadomo, zdrowie jest wartością najważniejszą i nie można dopuścić do tego, żeby przez brak prawidłowej komunikacji na poziomie lekarz-pacjent osoba niesłysząca była narażona na utratę zdrowia i ewentualne narażenie życia.

Problem polega również na tym, że zakłady lecznicze w kontraktach zawieranych z NFZ nie otrzymują dodatkowych środków finansowych na opłacenie kosztów tłumacza biorącego udział w wizycie lekarskiej czy konsultacji. Dlatego też osoby niesłyszące najczęściej nie uzyskują informacji na odpowiednim poziomie, albowiem korzystają z pomocy lekarskiej bez tłumacza. Przykładowo w Niemczech każda osoba niesłysząca, idąc zarejestrować się do przychodni lekarskiej, czy też do szpitala na planowany zabieg, ma zagwarantowanego tłumacza języka migowego już na poziomie rejestracji. Zakład leczniczy, rejestrując pacjenta, ma obowiązek w tym samym momencie skontaktować się z tłumaczem języka migowego i umówić osobę niesłyszącą i tłumacza na ten sam termin. Podobnie sytuacja wygląda w Wielkiej Brytanii.

W związku z powyższym, aby wprowadzone zmiany w ustawie o języku migowym nie były martwymi zapisami, należy równocześnie wprowadzić zmiany w rozporządzeniu ministra zdrowia dotyczącym kryteriów wyboru ofert w postępowaniu dotyczącym zawarcia umów o udzielenie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Jak słusznie zauważono w opinii, przepisy zawarte w ustawie z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta nakładają na lekarza obowiązek udzielenia pacjentowi przystępnej informacji. Jednak nie są one respektowane, gdyż dla osoby głuchej tylko informacje przekazywane w języku migowym są zrozumiałe, a personel medyczny niestety nie komunikuje się w ten sposób.

Należy również zauważyć, iż autor petycji wnosił o wyrównanie dostępu do publicznej służby zdrowia dla osób głuchych zgodnie z przepisami Konstytucji RP. Nie należy zatem rozpatrywać tej kwestii wyłącznie w kontekście podmiotów świadczeń zdrowotnych, publicznych lub prywatnych.

Odnosząc się do drugiego punktu petycji, dotyczącego wykorzystywania we wsparciu komunikowania się osób uprawnionych, nowych technologii, warto zauważyć, że takie przepisy są również ujęte w ustawie o języku migowym. To art. 3 pkt 5. Rozwiązania technologiczne są i trzeba przyznać, że coraz częściej różne podmioty prawne po nie sięgają. Konieczne jest tylko doprecyzowanie prawa w taki sposób, aby nie było wątpliwości, kto i w jakim zakresie zobowiązany jest do korzystania z dostępnych rozwiązań w celu udostępnienia osobom głuchym korzystania z pełni ich praw do komunikowania się i bezpiecznego leczenia.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałabym jeszcze skorzystać z okazji przy tym temacie i pokazać, jak w ocenie osób ze środowiska osób niesłyszących wygląda organizacja i funkcjonowanie służby zdrowia, bo to dużo wnosi do sprawy poruszanej przez autora petycji. Niesłyszący uważają, że organizacja oraz funkcjonowanie służby zdrowia są w Polsce niekorzystne. Składają się na to następujące mankamenty: niedostatek tłumaczeń języka migowego, niski poziom umiejętności tłumaczenia przez osoby widniejące na listach marszałkowskich, brak weryfikacji i kontroli ich umiejętności, niejasna kwe-

stia finansowania usługi tłumaczeń języka migowego w placówkach służby zdrowia oraz konieczność ponoszenia opłaty za tłumacza języka migowego przez pacjenta. Załatwienie dofinansowania tej usługi ze środków PFRON jest niestety procedurą długotrwałą i bardzo biurokratyczną. Tłumacze języka migowego dostępni są tylko w określonych godzinach, zamiast całą dobę, co jest niezwykle istotne w sytuacjach zagrożenia życia, w razie nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Często spotykany jest sprzeciw lekarza na obecność tłumacza języka migowego w trakcie wizyty. Brak jest powszechnego dostępu do usługi wideotłumaczenia, która poprawia sytuację wobec braku dostatecznej liczby tłumaczy języka migowego. Utrudniony jest dostęp do lekarzy specjalistów do spraw związanych z brakiem słuchu, mała jest liczba audiologów i otolaryngologów. Istnieją problemy z umówieniem się na wizytę lekarską, nie są wykorzystywane nowoczesne technologie, jak SMS, e-mail, formularz online, wideotłumacz, co przy obecnym wysokim postępie technologicznym jest sytuacją kuriozalną. Utrudniony jest dostęp do służb ratowniczych, system powiadamiania ratunkowego do tej pory nie jest zcentralizowany ani dostosowany do możliwości komunikacyjnych większości osób niesłyszących. Występują trudności w odbiorze informacji przez osoby niesłyszące w placówkach służby zdrowia, odgradzanie rejestracji szybami utrudnia słyszenie osobom niedosłyszącym. Brak jest stanowisk z pętlami indukcyjnymi dla osób słabo słyszących. Niedostateczne jest wykorzystanie technologii wizualnych systemów informacji, np. automatów wydających numerki, wyświetlaczy informujących o możliwości wejścia do gabinetu itd. Zamiast tego lekarz wychodzi i woła przez drzwi, czego nie jest w stanie wyłapać osoba niedosłysząca lub głucha. Utrudniony jest dostęp do informacji o stanie zdrowia, możliwości i zasadach leczenia, wynikający z braku skutecznej komunikacji personelu medycznego z niesłyszącym pacjentem. To jest ewidentny obszar dyskryminacji pacjenta niesłyszącego. Brak jest wiedzy o różnych możliwościach rehabilitacji słuchu i mowy u dzieci.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Przepraszam pani poseł, ale to jest już problematyka dla innej komisji. My rozpatrujemy petycję i skupmy się na petycji. To jest problematyka funkcjonowania służby zdrowia.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Panie przewodniczący, jest to oczywiście wszystko powiązane, bo tu zastanawiamy się, czy petycja jest zasadna, czy nie jest zasadna. Są oczywiście akty prawne regulujące to, być może fakt, że nie są respektowane w większości wynika z niedoprecyzowania, jak pokazałam na podstawie ustawy o języku migowym. Zastanawiałam się nad dezyderatem. Przyznam szczerze, że bardziej widziałabym tutaj możliwość wystosowania wniosku do NIK o kontrolę jednostek, zakładów zdrowia publicznego. W sytuacji, gdy mamy przepisy prawne, teoretycznie osoby niesłyszące nie powinny mieć problemu z prawidłowym komunikowaniem się z lekarzem, czy w ogóle z personelem medycznym. Sprawdziłam to w regulaminie Sejmu, istnieje taka możliwość, aby Komisja wystąpiła z takim wnioskiem. Możemy zwrócić się do ministerstwa w formie dezyderatu albo do NIK o skontrolowanie. Sugerowałabym taką formę działań Komisji w zakresie tej petycji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Myślę, że jedno nie wyklucza drugiego. Można wystąpić i z dezyderatem do Ministerstwa Zdrowia, i do pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, i do Rzecznika Praw Pacjenta. To też jest obszar kompetencji rzecznika. To jest do rozważenia i do dyskusji. Zapraszam, kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Czy pan dyrektor Przewoźnik zechciałby się odnieść do kwestii podniesionych w petycji? Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mirosław Przewoźnik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w dużej części Biuro Analiz Sejmowych ma rację. Wydaje się, że te przepisy trzeba czytać zawsze pozytywnie, nie można zakładać, że będziemy negatywnie odnosić się do przepisów prawa. Podstawowym brakiem realizacji praw osób głuchych, zgodnie z ustawą z 2012 r., jest – co wcześniej podkreślaliśmy – brak certyfikowanych tłumaczy języka migowego, stąd też można powiedzieć

– i tu zgadzam się z oceną pani poseł – że nie wszędzie jakość pomocy osobom niepełnosprawnym ze środowiska osób głuchych jest odpowiednia. Natomiast w dużej części mogę podzielić opinię, że organizowane kursy, nawet trzeciego stopnia, przy braku praktyki przez 2-3 lata nie przynoszą efektu, jest to później wtórny analfabetyzm.

W najbliższym czasie będzie powołana nowa Polska Rada Języka Migowego. Poprzednia nie wypracowała, jak wcześniej mówiłem na tej Komisji, standardów jeżeli chodzi o certyfikowanie państwowe. Myślę, że w ciągu roku jesteśmy w stanie w nowej Radzie wypracować taki system. Sądzę, że w półtora roku do dwóch lat możemy go wdrożyć w życie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Panie dyrektorze, już dość długo nie ma Rady Języka Migowego. Co się dzieje?

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mirosław Przewoźnik:

Procedury.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

To niedobrze, bo tu brakuje ważnego partnera w tym procesie i to pewnie utrudnia wdrażanie przepisów w praktyce. Przepis jest martwy. Pani poseł Wróblewska, proszę.

Posel Kornelia Wróblewska (N):

Bardzo dziękuję. Odnosząc się do słów pana dyrektora, chciałabym zwrócić uwagę, szanowni państwo, że rozumiem, iż jest konieczne wypracowanie pewnych standardów i to musi być jak najszybciej zrealizowane, nie możemy jednak nie podejmować ważnych dla środowiska działań tylko dlatego, że w dalszym ciągu, już od wielu lat nie ma wypracowanych standardów. Zwrócę uwagę, że tłumacze języka migowego są, działają, przychodzą chociażby do Sejmu na posiedzenia, więc są sprawdzeni, mają odpowiednie papiery na poziomie krajowym i międzynarodowym. Z tych tłumaczy można by korzystać, chociażby wykorzystując rozwiązania nowych technologii.

Przypomnę, że kilka lat temu Ministerstwo Cyfryzacji robiło pilotaż w telekomach, wykorzystując tego typu technologie, w związku z tym, jeśli tylko zechcemy i wprowadzimy nowe przepisy, to może zadziałać, nawet przy braku odpowiedniej liczby tłumaczy języka migowego. Potrzebne są tylko rozwiązania prawne i chęć. Moim zdaniem, dużo wynika tylko z chęci.

Ośmielę się trochę skrytykować uczenie na potęgę urzędników języka migowego z tego względu, że pierwszy lub drugi stopień...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pani poseł, musimy wrócić do petycji. Nie możemy teraz dyskutować o kształceniu tłumaczy języka migowego, to nie to forum. Jest więc propozycja dezyderatu, tylko sprecyzujmy, czy ma być do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, któremu podlega pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, a także Rada Języka Migowego? Po drugie, wystąpienie w trybie art. 162a regulaminu Sejmu o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli w zakresie zapewnienia dostępu osobom niesłyszącym do świadczeń zdrowotnych poprzez zapewnienie właściwego komunikowania się przez tłumacza języka migowego. Po trzecie, jednak wystąpiłbym – jeżeli Komisja mnie do tego upoważni – do Rzecznika Praw Pacjenta o zweryfikowanie, na ile osoby niesłyszące mają zapewniony pełen dostęp do świadczeń zdrowotnych, a w szczególności do prawidłowego komunikowania się z podmiotami świadczącymi usługi medyczne. Nie ograniczałbym tego wyłącznie do świadczeń finansowanych ze środków publicznych, bo myślę, że każdy realizujący świadczenia zdrowotne ma spełniać pewne standardy. Aby prawidłowo udzielić świadczenia zdrowotnego, niezależnie od źródła finansowania – czy ze środków prywatnych, czy z publicznych – trzeba spełniać pewne wymogi. Takie mam propozycje.

Proszę, pan prezes, a następnie pan dyrektor.

Prezes zarządu Polskiego Związku Głuchych Krzysztof Kotyniewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Krzysztof Kotyniewicz, Polski Związek Głuchych, prezes zarządu.

Chciałem się odnieść do tej petycji. Chciałem zasugerować też dezyderat do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, podobnie jak pan przewodniczący, z tego względu, iż trzeba określić w ustawie o języku migowym podmioty lecznicze, ponieważ dużo naszych podopiecznych skarży się na to, że w placówkach służby zdrowia nie dostaje tłumacza, a nawet zdarzają się sytuacje, że jeżeli przychodzą z tłumaczem, to tłumacz jest wyprasany za drzwi. Konieczne jest doprecyzowanie, żeby placówki te nie mogły odpiierać zarzutów, mówiąc że ich to nie dotyczy. To jedna sprawa.

Druga sprawa, jeżeli chodzi o świadczenia medyczne. W punktacji, którą przygotowało Ministerstwo Zdrowia, nie ma żadnych dodatkowych punktów za tłumacza języka migowego, czy za kadrę ze znajomością języka migowego. Wydaje mi się, że sensowne byłoby to wprowadzić, bo wtedy placówki, które zapewnią pełną dostępność, mogą mieć dodatkowe punkty i mogą być w pełni dostępne dla wszystkich, a tego nie ma w tym momencie. Jedno i drugie ministerstwo ma swoje kompetencje i może drobnymi zmianami zapewnić pełną dostępność.

Natomiast jeśli chodzi o tłumaczy, to nie jest prawda, że ich nie ma, że certyfikacja jest potrzebna. Do służby zdrowia nie jest potrzebny tłumacz przysięgły. Tłumacze są dostępni m.in. w placówkach Polskiego Związku Głuchych. Część placówek służby zdrowia ma podpisane umowy z tłumaczami. Jeżeli zgłasza się głuchy pacjent, to szpital dzwoni i tłumacz jest wysyłany. Z tym nie ma problemu. Jednak to funkcjonuje w niewielkiej liczbie placówek służby zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Po tej wymianie argumentów skłaniałbym się do dezyderatu do pani premier, dlatego, że dotyczy to również Ministerstwa Zdrowia, a nie tylko Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, niezależnie od tego, że tutaj jest pełnomocnik. Jest tu ogromny zakres kompetencyjny ministra zdrowia. Proszę, pan dyrektor.

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mirosław Przewoźnik:

Odnosząc się do słów pana przewodniczącego, to minister zdrowia nadzoruje Narodowy Fundusz Zdrowia, to jest kwestia kontraktacji i w tym miejscu można ewentualnie zawrzeć w umowach te zobowiązania. Zgadzam się, że postęp techniczny nie wymaga obecności na miejscu tłumaczy i w tym kierunku idą prace w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, jeżeli chodzi o numer 112. W tym roku ten numer będzie dostępny dla osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem konkludując, dezyderat kierujemy do pani premier w kwestiach, które są istotą petycji. Po drugie, wniosek do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie kontroli, na ile podmioty realizujące świadczenia zdrowotne zapewniają właściwą komunikację z osobami niesłyszącymi. Po trzecie, pismo do Rzecznika Praw Pacjenta o analizę stanu komunikacji z osobami niesłyszącymi w ramach udzielania świadczeń zdrowotnych.

Czy jest zgoda dla takiej propozycji działania? Nie słyszę sprzeciwu, zatem Komisja przyjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, przechodzimy do pkt 4, petycja w sprawie zmiany ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy poprzez nałożenie na pracowników PIP wykonujących czynności kontrolne obowiązku każdorazowego poinformowania okręgowego inspektora pracy o prowadzeniu przez ich osoby najbliższe działalności gospodarczej, której przedmiot pokrywa się z zakresem działalności kontrolnej prowadzonej przez tych pracowników. Bardzo proszę pana posła Jerzego Paula o przedstawienie petycji.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja, którą pan przed chwilą przedstawił, obejmuje żądanie zmiany przepisów prawa o randze ustawy, w związku z tym petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Petycja spełnia wszystkie wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach.

Przedmiotem petycji z dnia 6 lutego 2017 r., której autorem jest pan Mariusz Czapki, jest żądanie podjęcia interwencji ustawodawczej zmierzającej do nowelizacji ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy poprzez dodanie w art. 44 nowego ust. 2a w brzmieniu: „Pracownicy, o których mowa w ust. 1, są zobowiązani do złożenia okręgowemu inspektorowi pracy każdorazowo pisemnej informacji o prowadzonej przez osoby najbliższe, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, działalności gospodarczej, której przedmiot pokrywa się z zakresem działalności kontrolnej prowadzonej przez tych pracowników”.

Proponowana nowelizacja ma na celu, w opinii wnioskodawcy, zapobieżenie sytuacjom, w których podmioty kontrolowane korzystają z usług firm prowadzonych przez osoby spokrewnione z inspektorami pracy. W głównej mierze sytuacje takie mają miejsce w zakresie szkoleń BHP, gdzie firmy oferujące takie szkolenia są prowadzone przez krewnych inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy.

Przedstawiona petycja została poddana ocenie Biura Analiz Sejmowych. Opinię sporządził ekspert do spraw legislacji, pani Irena Galińska-Raczy. W jej ocenie zmiany wskazane w inicjatywie zasługują na uwzględnienie z drobnymi korektami. Pierwsza dotyczy faktu, że uregulowania zaproponowane przez wnioskodawcę zawierają zwrot „której przedmiot pokrywa się z zakresem działalności kontrolnej prowadzonej przez tych pracowników”. Wskazuje to, że osoby bliskie kontrolerom PIP miałyby prowadzić działalność kontrolną, co oczywiście nie ma miejsca, bowiem czynności Państwowej Inspekcji Pracy są przypisane wyłącznie funkcjonariuszom państwowym. W tym zakresie nie korzysta ona ze wsparcia podmiotów prywatnych.

Kolejna uwaga BAS dotyczy kwestii zawężenia kręgu podmiotów wskazanych w art. 115 §11 Kodeksu karnego i stworzenia katalogu wyłącznie na potrzeby ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Propozycja nowelizacji zawarta w petycji wydaje się całkowicie zasadna po uwzględnieniu stanowiska zaprezentowanego przez Biuro Analiz Sejmowych. Należy bowiem zauważyć, że analogiczne rozwiązania znajdują się w przepisach regulujących funkcjonowanie administracji podatkowej. Tym samym, zmiana prawa w tym zakresie, spowoduje wypełnienie jednego z założeń funkcjonowania aparatu państwa, a mianowicie jego transparentności.

Mając na uwadze przejrzyste, jednoznaczne stanowisko BAS w kwestii proponowanych zmian oraz argumenty podniesione w samej petycji zmiana powyższych przepisów jest zasadna. Kwestia jest chyba jasna, nie trzeba jej przybliżać.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jest jasna. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy Halina Tulwin:

Halina Tulwin, Główny Inspektorat Pracy. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam przedstawić stanowisko głównego inspektora pracy w tej sprawie. Główny inspektor pracy zgadza się, że zasadne jest ustawowe uregulowanie kwestii ujętej w petycji. Co prawda w obecnym stanie prawnym mamy przepis, który odnosi się do obowiązków inspektorów pracy, którzy w zakresie swojego działania nie mogą uczestniczyć w interesach podmiotów kontrolowanych. Jest też przepis Konwencji nr 81 MOP, zgodnie z którym inspektorzy pracy nie mogą być w jakikolwiek sposób, pośrednio lub bezpośrednio, zainteresowani materialnie w przedsiębiorstwach podlegających ich kontroli. Jednakże te regulacje mogą się niekiedy okazać niewystarczające.

My na własny użytek opracowaliśmy zasady działania inspektorów pracy, kodeks etyki działania inspektorów pracy, jednak ujęcie tych kwestii w ustawie niewątpliwie przyczyniłoby się do transparentności działania inspektorów pracy. Mogą zdarzać się sytuacje, że działalność wykonywana przez członków rodziny, osoby najbliższe inspektorom pracy, może budzić wątpliwości co do bezstronności działania inspektorów pracy. Główny inspektor pracy próbuje propozycję uregulowania tej sprawy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proponowałbym, abyśmy – zgodnie z art. 159 ust. 1 regulaminu Sejmu – wystąpili z dezyderatem do głównego inspektora pracy, aby precyzyjnie odniósł się do tego problemu

i przedstawił pisemną propozycję rozwiązań, które realizowałyby postulaty zawarte w petycji.

Czy pan poseł akceptuje taką propozycję?

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Zatem jest propozycja wystąpienia z dezyderatem do Głównego Inspektoratu Pracy. Czy jest wobec takiej propozycji sprzeciw? Nie słyszę, więc zdecydowaliśmy o takim sposobie załatwienia petycji na tym etapie.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. O godzinie 17.30 zapraszam na kolejne posiedzenie. Zamykam posiedzenie Komisji.